Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dnia 10 stycznia 1938 r. Nr. 1

TREŚĆ ZESZYTU.



O. MATKIEWICZ

Wilno, Zamkowa 12, vis à vis Skopówki

po-leca: **Zegary i zegarki** różnych firm

oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

ORYGINALNE WYROBY POLSKIEGO PRZEMYSŁU LUDOWEGO I SZTUKI LUDOWEJ

TKANINY dekoracyjne i ubraniowe, lniane i wełniane.

Hafty, koronki, wyroby koszykarskie, ceramikę

ze wszystkich ziem polskich, oraz inne wyroby ludowe jak:

HURT. **płótna, ręczniki, obrusy i sieci rybackie** — można nabywać **DETAL.**

w **BAZARZE PRZEMYSŁU LUDOWEGO**

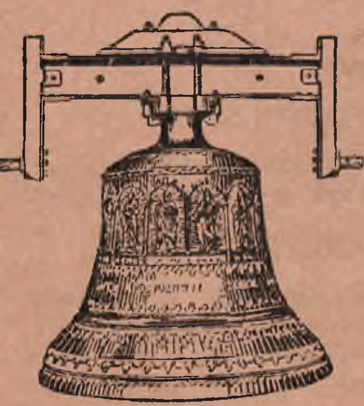
UL. ZAMKOWA 8. — Telefon 16-29. **WILNO** UL. ZARZECZE 2. — Telefon 16-63.

PRACOWNIA ŚWIEC KOŚCIELNYCH

ALEKSANDRA ANDRUKOWICZA

Duży wybór świeczek choinkowych

w WILNIE ul. Wielka 56 m. 5



DZWONY KOŚCIELNE

DOSTARCZAJĄ

NAJSTARSZE POLSKIE — KATOLICKIE ODLEWNIE

Bracia Felczyńscy **L. Felczyński i S-ka**

KAŁUSZ **MAŁOPOLSKA** **PRZEMYŚL**

PODZIĘKOWANIE

W 1936 r. odlewnia WPanów wykonała trzy dzwony wagi bez okucia razem 2005 kg. w tonach F-Gis-Ais dla kościoła parafjalnego w Brańsku. — Przed otrzymaniem dzwonów wpłaciłem Firmie z całym zaufaniem 4.600 zł. tytułem zadatku.

Firma wywiązała się z zadania swego bardzo dobrze. Dzwony posiadają przepiękny głos, są dźwięczne i zharmonizowane doskonale. Są okazem w całej naszej okolicy.

Bardzo dziękuję Szanownej Firmie, że nie doznałem zawodu. — Zadowolenie moje jest tem większe, że polski nasz pieniądz został w polskich rękach i w kraju, z pominięciem niemieckiej odlewni, która przez dłuższy czas starała się o to zamówienie.

Śpieszę więc z serdecznem podziękowaniem tak od siebie, jak również od Komitetu i parafjan.

Brańsk, dnia 4 stycznia 1937 r. **Ks. Czarkowski, dziekan.**

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: $^1/_1$ strony 40 zł., $^1/_2$ strony 20 zł., $^1/_4$ strony 10 zł., $^1/_8$ strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 10 stycznia 1938 r.** **Nr. 1**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

List Apostolski Jego Świątobliwości Pana Naszego z Opatrzności Bożej Papieża Piusa XI do Episkopatu Meksykańskiego o sytuacji religijnej.

Czcigodni Bracia,

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Dobrze jest Nam znana (Nos es muy conocida), Czcigodni Bracia, i serce Nasze ojcowskie przepełnia otuchą stałość Wasza, waszych kapłanów i większości wiernych meksykańskich, z jaką gorąco wyznawają wiarę katolicką i sprzeciwiają się zamysłom tych, którzy, znając religję Jezusa Chrystusa jedynie z oszczerstw jej wrogów, a nieświadomi jej boskiej wzniosłości, wyobrażają sobie, że nie mogą dokonać reform dla dobra ludzkości, jeśli nie zwalczą religji przeważającej większości.

Mimo to udało się wrogom Boga i Jezusa Chrystusa omotać wielu obojętnych i małodusznych; czczą oni Boga we wnętrzu duszy swej, jednakże, ulegając względom ludzkim i w obawie przed szkodą doczesną, biorą udział, przynajmniej materjalnie, w rugowaniu chrześcijaństwa z narodu, który religji zawdzięcza swoją największą chwałę.

W obliczu tych apostazyj i załamań, które Nas głęboko zasmucają, wydaje się Nam jeszcze bardziej rzeczą uznania i pochwały godną przeciwstawienie się złu, wprowadzenie w życie zasad chrześcijańskich i otwarte wyznanie wiary tych licznych bardzo wiernych, których Wy, Czcigodni Bracia, i z Wami kler wasz oświecacie i prowadzicie Waszą troską pasterską i Waszym wzniosłym przykładem życia. To nas wzmacnia w Naszem przygnębieniu i to właśnie napawa Nas pociechą, byśmy z ufnością spoglądali w przyszłość Kościoła Meksykańskiego. Kościół ten bowiem, wzmocniony takiem bohaterstwem i podtrzymany modlitwą i cierpieniem tylu dusz wybranych, nie może zginąć, przeciwnie, musi rozkwitnąć jeszcze bujniej i wspanialej.

By jednak ożywić ufność Waszą w pomoc Bożą i by zachęcić Was do gorliwego wytrwania w zasadach chrześcijańskich, zwracamy się do Was listem niniejszym, i korzystając z okazji przypominamy Wam, że i w obecnych warunkach i trudnościach najskuteczniejszemi środkami do odnowienia chrześcijaństwa pomiędzy Wami są przedewszystkiem świętość kapłanów, a na drugiem miejscu dokładne wykształcenie świeckich, by mogli skutecznie współpracować z apostolstwem hierarchji. Współpraca ta jest w Meksyku tem bardziej konieczna ze względu na rozległość kraju i na inne warunki wszystkim znane.

Myśl Nasza biegnie więc przedewszystkiem do tych, którzy mają być światłością, która oświeca, solą, która podtrzymuje, kwasem dobrym, który przeniknie rzesze wiernych, t. j. do Waszych kapłanów.

Wiemy dobrze, Czcigodni Bracia, z jaką wytrwałością i kosztem ilu ofiar staracie się o rozbudzenie i krzewienie powołań kapłańskich, otoczeni ze wszech stron niezliczonemi trudnościami, bo dobrze jesteście o tem przeświadczeni, że w ten sposób staracie się o interes najżywotniejszy dla przyszłości Waszego Kościoła. Stojąc wobec absolutnej prawie niemożliwości utrzymania u siebie w kraju dobrze urządzonych i spokojnych Seminarjów Duchownych, znaleźliście dla Waszych kleryków u Nas, w Rzymie, obszerne i przytulne schronienie w Kolegium Pium dla Ameryki Południowej, które już tylu zasłużonych kapłanów wykształciło i kształci w dalszym ciągu, a dla tej cennej swej działalności jest Nam szczególnie drogie. Ale w wielu bardzo wypadkach nie można przysłać alumnów do Rzymu, więc postaraliście się i znaleźliście schronienie i gościnność u wielkiego sąsiedniego narodu.

Winszując Wam chwalebnej tej inicjatywy, która staje się

pocieszającą rzeczywistością, wyrażamy na nowo swoje uznanie wszystkim tym, którzy udzielili Wam pomocy i gościnności.

Przy tej sposobności przypominamy ponownie z ojcowską usilnością wyraźną wolę Naszą, wypowiedzianą i wyjaśnioną nietylko dla kleryków, ale dla wszystkich kapłanów w Encyklice „Ad catholici sacerdotii", która wyraża pogląd Nasz na najważniejszą i najpilniejszą ze spraw, które wogóle omawialiśmy.

Jeśli kler meksykański w ten sposób wedle Serca Jezusowego zostanie wykształcony, zauważy, że w obecnych warunkach, panujących w jego ojczyźnie, a tak podobnych do pierwszych wieków chrześcijańskich, jak to wskazaliśmy już w Liście Apostolskim z 2 lutego 1926 r. (Paterna sane sollicitudo) — kiedy Apostołowie zwracali się o współpracę do osób świeckich — byłoby dość trudną rzeczą zdobyć dla Boga tyle dusz bez pomocy opatrznościowej, której udzielają świeccy w Akcji Katolickiej. W niej to nierzadko łaska przygotuje dusze wielkie, gotowe do działalności nad wyraz cennej, pod warunkiem, że znajdą w uczonym i świątobliwym kapłanie należyte oparcie i przewodnictwo.

Zwracamy się więc do duchowieństwa meksykańskiego, które poświęciło swoje życie służbie Chrystusowej, służbie Kościoła i wiernych, z usilnem najgorętszem wezwaniem, by zechciało z całego serca poprzeć Nasze i Wasze wysiłki, zmierzające do postępu Akcji Katolickiej, poświęcając jej najlepsze siły i największą uwagę.

Metody skutecznej pracy świeckich z waszemi wysiłkami i z waszem apostolstwem nie będą nigdy bezowocne, jeśli kapłani dołożą starania, by oświecić lud chrześcijański pod Waszem roztropnem kierownictwem duchownem głębokiem wykształceniem religijnem, nie rozwodnionem w rozwlekłych przemowach, lecz opartem o zdrową naukę z Pisma św., pełnem mocy i przekonania.

Mimo to nie wszyscy pojmują dokładnie konieczność tego świętego apostolstwa katolików świeckich, choć od pierwszej Naszej Encykliki „Ubi Arcano Dei" oświadczaliśmy bezustannie, że ono należy nieusuwalnie do zadań pasterskich i do życia chrześcijańskiego. I właśnie dlatego kierujemy, jak to już podkreśliliśmy, to wezwanie do pasterzy, mających zpowrotem zdobyć trzodę tak znękaną i tak rozproszoną, a Wam więcej niż kiedykolwiek polecamy posługiwać się pomocą tych świeckich, którym, jako żywym kamieniom świątyni Bożej, św. Piotr dał tajemniczą godność, która przyznaje im w pewnym stopniu udział w świętem i królewskiem kapłaństwie (I, Petr. II, 9).

Chrześcijanin, który pojmuje swoją godność i odczuwa swoją odpowiedzialność jako syn Boży i członek mistycznego ciała Chrystusa — „wielu nas jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy zosobna jeden drugiego członkiem" (Rzym. XII, 5) — nie może zapoznać łączności, która może istnieć pomiędzy wszystkiemi członkami tegoż Ciała w ich życiu i wspólnocie interesów.

Stąd płynie obowiązek poszczególnych osób w odniesieniu do życia i wzrostu całego organizmu, dla zbudowania ciała Chrystusowego, stąd pochodzi też konieczność skutecznego współdziałania każdego członka dla chwały i Jego ciała mistycznego (Efez. IV, 12—16).

Jakież to pocieszające wnioski, jakie to jasne wskazania wypływają z tych prostych i jasnych zasad dla wielu dusz jeszcze niepewnych i chwiejnych, ale dążących do nadania celu swoim pragnieniom! Jakaż to zachęta, by brały udział w rozszerzeniu Królestwa Chrystusowego i w zbawieniu dusz!

Jest rzeczą jasną, że apostolstwo tak pojęte nie pochodzi z jakiejś czysto przyrodzonej pobudki do czynu, ale jest owocem gruntownego urobienia wewnętrznego: jest ono koniecznym wyrazem gorącej miłości do Boga i dusz, odkupionych Jego krwią przenajświętszą, która przechodzi w czyn w wysiłkach, by naśladować Jego życie modlitwy, ofiary i nieustannej gorliwości.

To naśladowanie Chrystusa wzbudza różnorodne formy apostolstwa na wszystkich polach, gdziekolwiek dusze są w niebezpieczeństwie, lub gdzie są zagrożone prawa Chrystusa Króla. Ta Akcja Katolicka rozciąga się na wszystkie dzieła apostolstwa, które w jakikolwiek sposób wchodzą w obręb Boskiej misji Kościoła, a stąd przenika do dusz poszczególnych wiernych, do rodzin, do szkół i do życia publicznego.

Niech rozległość zadania nie spowoduje Was do szukania raczej wielkiej liczby, nie wysokiej jakości współpracowników. Za przykładem Boskiego Mistrza, który wolał poprzedzić swoją kilkuletnią działalność wieloletniem przygotowaniem i który ograniczył się do tworzenia w zespole Apostołów nielicznego, ale dobranego instrumentu dla stopniowego zdobycia świata, i Wy się starajcie w pierwszym rzędzie o wyrobienie nadprzyrodzone Waszych współpracowników, nie smucąc się zbytnio tem, że z początku będzie to mała garstka (Łuk. XII, 32).

A ponieważ wiemy, że już pracujecie w tem znaczeniu, przeto wyrażamy Wam uznanie, żeście już skrupulatnie wybrali

i pilnie przygotowali współpracowników, którzy słowem i przykładem zaniosą ogień życia i apostolstwa chrześcijańskiego do diecezyj i parafij.

Ta wasza praca będzie napewno skuteczna i gruntowna, gdyż jej obcy jest rozgłos, chwała, wogóle jakaś forma krzykliwa, lecz działa w milczeniu, choć pozornie błyskotliwych i bezpośrednich owoców jest pozbawiona; tak jak nasiona, które w pozornym spoczynku pod ziemią przygotowują nową bujną roślinę.

Z drugiej strony wyrobienie duchowe i życie wewnętrzne, które podsycacie w waszych współpracownikach, ostrzeże ich przed niebezpieczeństwem i możliwemi upadkami. Mając przed oczyma cel ostateczny Akcji Katolickiej, którym jest uświęcenie dusz wedle słów ewangelji: „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego" (Łuk. XII, 31), nie popadnie się w niebezpieczeństwo poświęcenia zasad dla celów bezpośrednich i drugorzędnych i nie zapomni się nigdy, że celowi najwyższemu musi się podporządkować także działalność społeczna, ekonomiczna i charytatywna.

Pan Nasz Jezus Chrystus uczy nas tego swoim przykładem, choć bezgraniczna czułość Jego Serca Bożego kazała mu wołać: „Żal mi tego ludu", nie chce ich odesłać, by nie zasłabli w drodze (Mar. VIII, 2 — 3); choć leczył choroby ciała i pomagał w potrzebach doczesnych, zawsze jednak wzrok Jego był skierowany do celu najwyższego misji Jego, t. j. do chwały Ojca Jego i do wiecznego zbawienia dusz.

Nie uchylają się oczywiście i te sprawy społeczne od zakresu działalności Akcji Katolickiej o tyle, o ile dążą do wprowadzenia w czyn zasad sprawiedliwości i miłości i o ile są środkami do zbliżenia nas; szczególnie, że nieraz nie dotrze się inaczej do dusz, jak przez podniesienie ich nędzy i biedy. To polecaliśmy tak samo jak ś. p. poprzednik Nasz Leon XIII niejednokrotnie. Ale niemniej pozostaje prawdą, że choć Akcja Katolicka przygotuje ludzi do kierowania temi dziełami i da im wytyczne działalności, zgodne z Naszemi Encyklikami, nie powinna jednak przyjmować odpowiedzialności za stronę czysto techniczną, finansową, ekonomiczną, która pozostaje po za jej kompetencją i poza jej celami.

Wobec częstych zarzutów, stawianych Kościołowi, że jest obojętny wobec zagadnień społecznych, albo niezdolny do ich rozwiązania, musimy podkreślić, że tylko nauka i działalność Kościoła, wspomaganego przez Założyciela swego Bożego, może być lekarstwem na ciężką chorobę, która toczy ludzkość.

Do Was więc należy — jak to już pokazaliście — dostrojenie do tych cennych zasad pewnych wskazówek, by rozwiązać owe poważne sprawy społeczne, które poruszają dziś waszą ojczyznę, jakiemi są np. kwestia agrarna, zmniejszenie obszarów, poprawa warunków życiowych robotników i ich rodzin.

Tak strzegąc zawsze praw podstawowych, jak np. prawa własności, pamiętajcie, że nieraz dobro ogólne nakłada ograniczenia dla tych praw i że dziś częściej niż dawniej trzeba odwoływać się do sprawiedliwości społecznej.

Dla ochrony godności człowieka można wytykać i ganić niesłuszne i niegodne warunki życia; równocześnie trzeba się jednak wystrzegać, by nie sankcjonować gwałtów pod pretekstem pomocy dla cierpiących ludzi, albo dopuszczać lub popierać gwałtownych przewrotów w układzie społeczeństw, które mogą się okazać bardziej zgubnemi od zła, które chciano wykorzenić.

Udział Wasz w akcji społecznej sprawi poza tem, że zajmiecie się w szczególniejszy sposób gorliwie losem tych biednych robotników, którzy nader łatwo stają się łupem propagandy bezbożniczej, wabiącej korzyściami materjalnemi, obiecując je niejako jako nagrodę za odpadnięcie od Boga i Jego Kościoła.

Jeśli naprawdę kochacie r o b o t n i k a (a powinniście go kochać, bo jego warunki bytowania są bardzo zbliżone do tych, w których się znajdował Mistrz Boży), powinniście go wspomagać i materjalnie i religijnie. Materjalnie — przez stosowanie do niego nietylko zasad sprawiedliwości wymiennej, ale także sprawiedliwości społecznej, t. j. stosowanie wszystkich tych środków, które zmierzają do podniesienia proletarjatu. Religijnie — przez udzielanie pociech religijnych, bez których popada on w materjalizm, który go zezwierzęca i poniża.

Niemniej poważnym i naglącym obowiązkiem jest pomoc religijna i ekonomiczna dla robotników rolnych (campasinos) i wogóle dla tej niemałej części Waszych synów, którzy tworzą ludność indjańską, zajmującą się przeważnie rolnictwem. Są to miljony dusz odkupionych przez Chrystusa i przez Niego waszej trosce powierzonych, z których od Was kiedyś zażąda sprawy; miljony istnień życiowych, że nie mają minimum utrzymania, koniecznego choćby dla samej godności ludzkiej. Zaklinamy Was, Czcigodni Bracia, na miłość Bożą, byście szczególną troską otaczali tych swoich synów, byście kler wasz zachęcali do zajęcia się nimi z coraz większą gorliwością i byście zainteresowali Akcję

Katolicką meksykańską tem dziełem moralnego i materjalnego odkupienia.

Nie możemy pominąć tu wskazówki w sprawie obowiązku, który w ostatnich latach ma coraz większe znaczenie: chodzi o pomoc dla emigrantów meksykańskich, którzy, wyrwani ze swej gleby i swej tradycji, łatwiej stają się ofiarą podstępnej propagandy wysłanników, starających się, by ich namówić do porzucenia wiary. Układ, zawarty z Waszymi gorliwymi braćmi ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, może przynieść opiekę gruntowniejszą i zorganizowaną ze strony kleru miejscowego i może zapewnić emigrantom meksykańskim te środki ekonomiczne i społeczne, które są tak bardzo rozwinięte w Kościele Ameryki Północnej. (C. d. n.).

(*Acta Ap. Sedis*, 1937 r., t. XXIX, p. 200 seq.).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie modłów o zjednoczenie Kościołów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 stycznia 1938 r. Nr. 1/L.

W dniach od 18 do 25 stycznia r. b. odbędzie się w całej Polsce „Tydzień modłów o zjednoczenie Kościołów“. — W tym celu JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński polecił Duchowieństwu:

1. aby w ciągu tego tygodnia po Mszy św., zawczasu zapowiedzianej, odmawiało z wiernymi Litanję do N. Serca Jezusowego i akt ofiarowania N. Sercu Jezusowemu całego rodzaju ludzkiego oraz 3 pacierze w intencji urzeczywistnienia woli Chrystusowej, aby „wszyscy byli jedno“,

2. by w niedzielę dnia 23 stycznia r. b. wygłosiło kazanie o jedności kościoła oraz zachęciło wiernych do ofiar na rzecz pracy misyjnej.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie nabożeństwa w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 stycznia 1938 r. Nr. 3/L.

W dniu 1 lutego r. b. PW. Duchowieństwo odprawi uroczyste nabożeństwo o godzinie umówionej z kierownikami miejscowych szkół, organizacyj etc., w myśl zarządzenia z dnia 30. III. 1934 r. Nr. 17.235 (*Wiad. Arch.*, Nr. 7 z 1934 r.).

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

Zmiany w Radzie Związku Misyjnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 5 stycznia 1938 r. Nr. 4/L.

J. E. Ks. Biskup - Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, na skutek własnych usilnych próśb z powodu słabego stanu zdrowia, został zwolniony dn. 28. XII. 1937 r. przez J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolitę Wileńskiego od obowiązków Dyrektora Rady Archidiecezjalnej Związku Misyjnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Dnia 29. XII. 1937 r. zostali mianowani: Ks. Kanonik Leon Żebrowski — Dyrektorem Rady Archidiecezjalnej Związku Misyjnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej, Ks. Kanonik Antoni Cichoński — Skarbnikiem i Ks. Władysław Kisiel — Sekretarzem tejże Rady.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie „Tygodnia Trzeźwości".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 5 stycznia 1938 r. Nr. 2/L.

Od dnia 1 do dnia 8 lutego r. b. pod protektoratem Jego Eminencji Kardynała Prymasa Hlonda urządzony będzie w całej Polsce „Tydzień Propagandy Trzeźwości" pod hasłem: „Trzeźwość warunkiem dobrobytu".

Wobec tego Kurja podaje do wiadomości, że J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita zarządził, aby w dniu 2-go lutego r. b. PP. WW. XX. Proboszczowie i Rektorzy Kościołów przy kazaniu zachęcili wiernych do trzeźwości i przedstawili błogosławione jej skutki dla dobrobytu, oraz aby w stowarzyszeniach i bractwach postarali się o wygłoszenie odpowiednich pogadanek.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Edward Godlewski został mianowany proboszczem par. Chożów, 3. I. 1938 r. Nr. O-1/38.

Ks. Edward Klejno, wik. w Odelsku, został mianowany na stan. wik. w Gudohaju. 3. I. 1938 r. Nr. O-2/38.

Ks. Adam Bakura, wik. w Gudohaju, został mianowany na stan. wik. w Odelsku, 3. I. 1938 r. Nr. O-3/38.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KRAJOWY KONGRES ZWIĄZKU MISYJNEGO KLERU W POZNANIU.

Pod wysokim protektoratem Jego Eminencji Czcinajdostojniejszego Księdza D-ra Augusta Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, odbędzie się w Poznaniu w dd. 12 i 13 stycznia 1938 r. Krajowy Kongres Związku Misyjnego Kleru, z inicjatywy Krajowej Rady tegoż Związku.

Na trzech posiedzeniach w szeregu referatów będą omówione najważniejsze zagadnienia, dotyczące akcji misyjnej i naszego z nią współdziałania, jak bezpośredniego, tak i pośredniego przez szerzenie idei misyjnej wśród wiernych.

Pierwsze posiedzenie poświęcone jest sprawie terenu i problemów pracy misyjnej, drugie — specjalnie Związkowi Misyjnemu Kleru, trzecie — współpracy Związku z Dziełami misyjnemi na terenie naszych prac kapłańskich.

Ponieważ akcja misyjna Kościoła ściśle należy do naszych obowiązków kapłańskich i duszpasterskich, za zgodą J. E. Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, niniejszem wzywam Przewielebnych Kapłanów archidiecezji wileńskiej, komu na to czas i środki pozwolą, do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Krajowym Kongresie Związku Misyjnego Kleru w Poznaniu, w celu zapoznania się z akcją misyjną i skuteczniejszego prowadzenia jej na terenach naszej archidiecezji.

Obrady Kongresu będą się odbywały w sali przy kościele św. Marcina. Kongres rozpoczyna się Mszą św. w Kaplicy Sodalicyjnej (Ul. św. Marcina 69) dn. 12 o godz. 9. Inauguracja Kongresu o godz. 10.30.

Zgłoszenia należy kierować do Misyjnego Sekretarjatu Generalnego (Poznań, Kancelarja Prymasa Polski).

† *K. Michalkiewicz,* Bp.

Dyrektor archidiecezjalny
Związku Misyjnego Kleru w Wilnie.

Wilno, dn. 22. XII. 1937 r.

NEMO DAT, QUI NON HABET. (Dok.)

Dzięki wysiłkom niestrudzonego Ks. Kan. Stanisława Miłkowskiego i poparciu Najdostojniejszego naszego Arcypasterza powstał w Kalwarji Wileńskiej pierwszy Dom Rekolekcyjny Archidiecezji Wileńskiej, który obecnie może już przyjąć od 24 do 30 osób rekolektantów na rekolekcje zamknięte. Ksiądz Dyrektor ofiaruje swe usługi bezinteresownie, a tylko za utrzymanie pobierane są minimalne opłaty (po 3 zł. za dobę, gdy np. w Domu Rekolekcyjnym we Lwowie opłata wynosi 15 zł. za dobę) z ulgami dla niezamożnych. Bliskość stacyj męki Pańskiej umożliwia rekolektantom odbywanie Drogi Krzyżowej i na tle rozważania cierpień Chrystusa — odnawianie swych myśli, słów i uczynków. Świeżo odrestaurowana kaplica i nastrojowy ogród przy domu stwarzają miłą, pociągającą ku Bogu atmosferę, uprzyjemniającą ćwiczenia rekolekcyjne i umożliwiającą odpoczynek duchowy w tym „wzbudzonym przez Boga Wieczerniku“, jak nazywa Pius XI domy rekolekcyjne. Stały zaś regulamin i panująca cisza upodabniają dom ten do pustelni w Subjaco, umożliwiającą skupienie i pobudzającą do refleksyj.

Niestety ogół znaczenia tego domu nie docenia, i dlatego mało kto zeń korzysta. Tylko kilka serji rekolekcyj dla kapłanów w roku wypełnia ten dom całkowicie, a inne serje — kolejno ogłaszane przez Ks. Dyrektora — albo świecą zupełnie pustkami, albo skupiają zaledwie parę osób. Np. serja rekolekcyj w maju r. ub., przeznaczona dla młodzieży katolickiej męskiej i druga dla żeńskiej, nie zainteresowała absolutnie nikogo. Inna serja na Zielone Świątki dla inteligencji katolickiej skupiła poraz pierwszy aż 7 rekolektantów, przybyłych z Warszawy, Lidy, Grodna i 1 z Wilna. Lepiej jest z rekolecjami dla III Zakonu, albo dla Sodalicyj Maryańskich, gdzie jest wielkie uświadomienie potrzeby ćwiczeń duchownych. Małe zainteresowanie rekolekcjami zamkniętemi pochodzi głównie z braku uświadomienia i należytej propagandy oraz fałszywej (wyrabianej przez kogoś) opinji o rekolekcjach zamkniętych. Np. niektórzy sądzą, że rekolekcje mogą odprawiać tylko „dewotki“, że po ich odprawieniu dziewczyna nie wyjdzie zamąż, że są one karą kościelną za wykroczenia przeciwko moralności i t. p. Takie błędne zdania należy bezwzględnie zwalczać, gdyż rekolekcje wogóle, a w szczególności rekolekcje zamknięte, nietylko dla duchownych, ale i dla ludzi świeckich

są najskuteczniejszym środkiem odrodzenia i udoskonalenia wewnętrznego.

Szczególnie rekolekcje zamknięte potrzebne są dla pracowników Akcji Katolickiej, którą Ojciec Św. tak nieustannie zaleca jako współudział osób świeckich w hierarchicznem apostolstwie. Ruch bowiem Akcji Katolickiej tylko wówczas odrodzi życie ludzkości, jeżeli się oprze na programie, wyrażonym u św. Jana: *Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi... bo beze mnie nic uczynić nie możecie* (Jan 15, 5). Św. Paweł zaś uzupełnia ten program: *Wszystko mogę w tym, który mię umacnia* (Fil. 4, 13). Trwanie w stanie łaski jest pierwszym nieodzownym warunkiem apostolstwa, a utrzymanie się w stanie łaski i pogłębienie jej osiągamy przez rekolekcje zamknięte. Gdzie bowiem wiara martwa, tam najsilniejsze motywy religijne pozostają bezskuteczne, a pobożność tylko zewnętrzna bardzo często łączy się z życiem niemoralnem, jak tego mamy liczne przykłady. Stąd rodzi się zarzut, że religja mało się przyczynia do moralności, że poziom moralny ludzi wierzących nie wyższy — jeżeli nawet nie niższy — od poziomu niedowiarków. Otóż, aby podnieść poziom moralny, należy ożywić wiarę i życie wewnętrzne pracowników apostolskich, „gdyż nikt nie da tego, czego sam nie posiada". To też Ojciec św. Pius XI tak mocno podkreśla konieczność rekolekcyj zamkniętych dla członków Akcji Katolickiej, gdyż, powiada, z takich rekolekcyj tylko wszystkie zewnętrzne czyny czerpią swą treść i skuteczność nadprzyrodzoną. Oświadczenia Ojca św. w tej sprawie rozsiane są prawie po wszystkich Jego w tej kwestji orędziach i moglibyśmy cytować je na kilku stronach.

Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości, że w czasach obecnych konieczne są jak najliczniejsze domy rekolekcyjne, w którychby mogła odrodzić się wewnętrznie ludzkość — że szczególnie konieczne one są w większych ośrodkach duszpasterskich, jakiemi są dekanaty, a przedewszystkiem diecezje — że Dom Rekolekcyjny w Kalwarji Wileńskiej jest najdonioślejszym wynikiem Akcji Katolickiej u nas, który to dom — niestety — nie był należycie wykorzystany dotychczas. Dlatego w myśl wskazań Piusa XI winniśmy wytężyć wszystkie siły, by w tym, lub gdzieindziej tworzonych domach rekolekcyjnych „przeorać" dusze tak zw. dobrych katolików w rekolekcjach zamkniętych, by możliwie popierać te rekolekcje propagandą i wspierać je przez tworzenia np. parafjalnego funduszu rekolekcyjnego dla osób

niezamożnych, by przedewszystkiem samym zasmakować w tych zamkniętych ćwiczeniach, gdyż tylko „dobre i święte jednostki w oparciu na Chrystusie stworzą dobre i święte społeczeństwa i państwa“, albowiem *nemo dat, qui non habet.*

X. M. Sopoćko.

XII TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI

pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Dr. A. Hlonda, Prymasa Polski

1 — 8 lutego 1938 roku.

ODEZWA!

Jesteśmy dziś świadkami wyścigu zbrojeń i dążeń narodów europejskich do rozbudowy siły gospodarczej. Naród nasz znalazł się w położeniu szczególnie trudnem. Upokarzająca zależność od obcych i ubóstwo kapitałów własnych sprawia, że nie dorównujemy innym narodom. Nawet nie zdołaliśmy jeszcze odrobić olbrzymich zaległości z okresu niewoli. W tych warunkach trzeba nam skupić wszystkie siły, usuwać wszystko, co staje na przeszkodzie do odbudowy prężności i potęgi gospodarczej.

Jedną z głównych przyczyn naszego niedorozwoju gospodarczego jest, obok kryzysu wszechświatowego, plaga społeczna alkoholizmu.

Uprzytomnijmy sobie przykry fakt, że od czasu odzyskania niepodległości przepiliśmy 20 miljardów złotych. Co zyskaliśmy w zamian? To, że za sztuczną przyjemność ogłuszania swego krytycyzmu i głosu sumienia zdołaliśmy podciąć, a często zniszczyć dobrobyt i szczęście rodzin, zapełnić świat tłumem kretynów i przestępców, podkopać obyczajność i odporność na hasła materjalistyczne, osłabić zdrowotność rasy, zahamować rozwój oświaty i kultury.

Alkohol — to symbol płytkiego użycia, symbol naszej staropolskiej lekkomyślności, wyrażającej się hasłem: „Zastaw się, a postaw się“. Odrodzenie Polski wymaga wytworzenia nowego typu człowieka, który potrafi żyć z ołówkiem w ręku i uporządkować swoje wydatki według kolejności ich znaczenia. Jest to warunkiem nieodzownym odbudowy zmysłu i cnoty oszczędności, bez której będziemy nadal kolonją zagranicznych potęg i sługami obcych — a skarby nieprzebrane naszej ziemi będą leżały niewyczerpane lub też stanowić będą źródło dochodu dla innych.

Czas ostatni zbudzić się do roztropnego i oszczędnego życia. Nie wiemy, kiedy nadejdzie chwila wielkiej próby, która roz-

strzygnie, czy naród nasz jest zdolny do samodzielnego życia gospodarczego, a tem samem także do niezależnego stanowiska mocarstwowego wśród państw Europy.

Do tego celu wiedzie zdecydowane zerwanie z alkoholizmem. Nie straci na tem Skarb Państwa, bo zasypanie tego zatrutego źródła może jedynie uzdrowić życie gospodarcze i społeczne. Tylko silny budżet domowy poszczególnych obywateli może dać podwalinę pod zdrowy budżet państwa całego.

Wzywamy wszystkich, którzy są świadomi swej współodpowiedzialności za przyszłość Narodu, by zbiorowym wysiłkiem zwalczali tę hańbę XX wieku, by śpieszyli w szeregi organizacyj przeciwalkoholowych, by wyrzucili alkohol ze swego życia towarzyskiego, a wprowadzali tak ważny dla zdrowia i tężyzny narodu „płynny owoc". Pamiętajmy, że każdy jest odpowiedzialny nietylko za siebie, ale i za przykład, który daje swym najbliższym.

Do szeregu! Do walki o nową zamożną, potężną Polskę — w myśl hasła: Trzeźwość — warunkiem dobrobytu!

Zarząd główny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej: Prof. dr. P. Gantkowski, prezes — Prof. dr. Eug. Piasecki, wiceprezes — Bensch Juljan, sekretarz generalny — X. dr. J. Ciemniewski, Lwów — X. kanonik A. Cząstka, Rzeszów — Prof. dr. J. Dobrowolski — T. Ferenc — Dr. T. Frąckowiak — X. dyr. T. Gałdyński — Dr. A. Niesiołowski — X. Proboszcz St. Sprusiński, Kamieńczyk n/Bugiem — A. Szczyrba, Katowice — Dr. T. Wejroch, Łomża — T. Tomaszewski.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Kino na usługach Akcji Katolickiej. — Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie nabył nowoczesny dźwiękowy aparat kinowy w celu uruchomienia t. zw. „lotnego kina", które będzie służyć pomocą w pracy instruktorów Akcji Katolickiej. „Lotne kino" zacznie funkcjonować w dniach najbliższych.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wigilijna allokucja Ojca św. — Gdy w dzień wigilijny Kardynałowie i Dwór papieski składali Ojcu św. dorocznym zwyczajem życzenia i dziekan św. Kolegium wygłosił okolicznościowe przemówienie, w odpowiedzi swej Papież podkreślił, że do podziękowań za życzenia dorzucić musi dwa słowa, jedno stwierdzające fakty, drugie — przypominające zasady i słowa najwyższego protestu.

Smutną zaiste jest rzeczą stwierdzenie faktu prześladowania religijnego w Niemczech. Ojciec św. po-

wtarza: *prześladowania*, bowiem jest to jedynie właściwa nazwa tego, co się w Niemczech dzieje. Powtarzają ciągle, że w Niemczech niema prześladowania, Ojciec św. jednak wie, że to prześladowanie istnieje, prześladowanie, rozbudzające niepokój, poważne i tak obfitujące w smutne skutki, że mało było podobnych przykładów. Jest to prześladowanie, któremu nie brak brutalności, gwałtu, podstępu, złośliwych fałszów i kłamstw. Nikt nie może myśleć, by Papież, poruszając rzeczy tak poważne, nie był dobrze o nich poinformowany, lub mówił o nich bez ich zbadania. Ojciec św. kocha Niemcy, z któremi miał tyle drogich Mu i cennych łączności, zwłaszcza w dziedzinie intelektualnej, i mało krajów zna równie dobrze, jak Niemcy.

Podwójnie przeto bolesną jest dla Niego rzeczą, gdy stwierdzić musi, że oddawna w Niemczech popełnia się przewinienia przeciw prawdzie, tak szczególnie drogiej Ojcu św., przeciw hierarchji, religji, Kościołowi katolickiemu. Mówi się tam, że religja katolicka nie jest już religją katolicką, lecz polityczną, że nie naucza się Wiary, lecz „robi politykę". Takiem pomawianiem religji o politykę usiłuje się usprawiedliwić prześladowania i przedstawić je jako narzędzie obrony.

Papież przed światem całym protestuje przeciw oskarżeniu Kościoła o politykę. Na całym świecie są wierne i oddane dzieci Jego i nikt z nich nie uwierzy, by Papież uprawiał politykę, wszyscy natomiast mogą stwierdzić, że widzą, iż naucza jedynie religji. Zapewne, musi pouczać także, że najzwyklejszy obywatel powinien swem życiem świeckiem stwierdzić poddanie się prawom boskim, to jednak nie jest jeszcze polityką. Ojciec św. chce tylko, by także w życiu świeckiem, zbiorowem i społecznem szanowane były Prawa Boże, które są także prawami dusz, kto zaś inaczej myśli i mówi, obraża prawdę.

Największym bólem Namiestnika Chrystusowego jest to, że stawia się Go pod zarzutem nadużywania religji, dotkliwszym przez to, że to samo oskarżenie rzuca się pod adresem tylu czcigodnych braci wśród biskupów i kardynałów, pod adresem tylu kapłanów i wiernych, zawsze gotowych do posłuszeństwa wobec praw Boga, pragnących być nietylko dobrymi chrześcijanami, ale i dobrymi obywatelami, świadomymi swoich obowiązków społecznych zarówno wobec ludzi, jak i wobec Boga.

Zakończył Ojciec święty swe przemówienie z serca płynącem błaganiem Najwyższego, by pośpieszył z pomocą swym wiernym synom, tyle cierpiącym nietylko w Niemczech, ale i w innych krajach, oraz wezwaniem wszystkich do modłów, aby ci, którzy obrażają prawdę, oświeceni zostali, a wszyscy mogli znieść obecnie doświadczenia z cierpliwością, którą wskazuje nieskończone miłosierdzie Boże.

Orędzie Papieskie do indyjskiego Kongresu Eucharystycznego. — Ojciec św. wygłosił przed mikrofonem ze swej biblijoteki prywatnej następujące orędzie do indyjskiego Kongresu Eucharystycznego odbywającego się obecnie w Madrassie:

„Słuchajcie narody — mówił Papież — a w szczególności mieszkańcy rozległych Ziem indyjskich, zgromadzeni na pierwszym Narodowym Kongresie Eucharystycznym. Aczkolwiek rozdzieleni olbrzymią przestrzenią ziemi i mórz, łączymy się z wami, łączymy się zapomocą tej wielkiej miłości, która nie zna przeszkód ni w czasie, ni w przestrzeni. Jesteśmy tam obecni nietylko za pośred-

nictwem Naszego Legata, który przewodniczy na Kongresie w Naszem imieniu, lecz dzięki wiedzy, która służy wierze, możemy nawet mówić w sposób, iż Nasze Ojcowskie słowa, dzięki tej cudownej sztuce radjofonji, przylatują do was niby na skrzydłach miłości. Modlitwy nasze, złączone z waszemi, wznoszą się razem do Boga, ażeby Sakrament Eucharystji stanowił dla was źródło niewyczerpane życia chrześcijańskiego, oraz by żyli prawdziwym życiem ci, którzy jeszcze snują się w cieniu śmierci. A teraz udzielamy wam z całego serca błogosławieństwa apostolskiego, o które jak oddane dzieci prosicie starego Ojca".

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Wpływy kominternu wśród nauczycieli. — Nakładem Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego ukazała się broszura p. Henryka Głasa p. t. „Wpływy kominternu wśród nauczycieli. Materjały, oświetlające cele i krytykę komunistów w Związku Nauczycielstwa Polskiego". Autor na wstępie zaznacza:

„Jest rzeczą niewątpliwą, że przeważająca większość członków Z.N.P. nie solidaryzuje się z żadną komunistyczną lub prokomunistyczną działalnością na terenie nauczycielskim i szkolnym. Ale jest również rzeczą już oczywistą, że w Z. N. P. istnieje grupa komunistycznych i prokomunistycznych działaczy, którzy usiłowali i będą jeszcze usiłowali Z. N. P. wciągnąć na drogę dogodną czerwonej Moskwie, a całkowicie sprzeczną zarówno z interesem Rzeczypospolitej, jak i z interesem nauczycielstwa polskiego i polskiej młodzieży szkolnej".

Jakie są cele tej grupy i jakie metody jej działania? Pamiętać trzeba, że komintern dąży do zbolszewizowania inteligencji, wytwarzając odpowiednią atmosferę w ogniskach życia umysłowego, oraz pragnie oddziaływać na młode pokolenia za pośrednictwem kół nauczycielskich. Wpływy kominternu wśród nauczycieli rozszerza Międzynarodówka Pracowników Oświatowych (I. T. E. — L.' Internationale des Travailleurs de l'Enseignement), będąca jedną z organizacyj pomocniczych III Międzynarodówki. I. T. E. jest nietylko organizacją zawodową, lecz przedewszystkiem polityczną. Działalność jej polega na propagowaniu idei rewolucych i uprawianiu agitacji w różnych krajach i pozyskiwaniu dla swych celów nauczycieli. I. T. E. głosi walkę klas, organizuje strajki nauczycielskie, dąży do łączności i współpracy rewolucyjnej z innemi organizacjami klasowemi, zwłaszcza „z frontem ludowym", przeciwdziała każdemu rządowi, który nie jest rządem „frontu ludowego", oddziaływuje na młodzież w duchu klasowym i bezbożniczym, gloryfikuje bolszewicką Rosję.

A teraz co widzimy na terenie Z. N. P.? Z. N. P. finansował skrajnie radykalne pismo „Dziennik Poranny" zbliżone do zamkniętego fołksfrontowego „Dziennika Popularnego", zorganizował strajk nauczycieli przeciwko zarządzeniom władz państwowych. Zorganizował również uliczne wystąpienia przeciw rządowi, charakteryzując oświadczenia premjera jako „zamach na Z. N. P.". Porozumiewał się z organizacjami politycznemi i klasowymi związkami zawodowymi w sprawie wywołania strajku generalnego, w łonie Z. N. P. był utwo-

rzony komitetet strajkowy, wydający biuletyn, który nawoływał nauczycielstwo do oporu zarządzeniom mianowanego przez rząd kuratora. Członkowie Z. N. P. usuwali młodzież ze szkół podczas strajku.

Świadczą o tem wydawnictwa Z. N. P. uchwały zjazdów, wyroki sądowe z procesów członków Z.N.P., sprawa „Płomyka", biuletyny Komitetu strajkowego w Warszawie, prasa sowiecka, omawiająca zajścia w Z.N.P. oraz wydawnictwa komunistyczne.

A zatem istnienie na terenie Z. N. P. grupy komunistycznej, usiłującej pchnąć Związek w kierunku wytycznych akcji komunistycznej międzynarodówki pracowników oświatowych — I. T. E. można — podkreśla p. H. Glas — uważać za udowodnione.

ZAGRANICĄ

Jak pracuje Medyczne Biuro Stwierdzeń w Lourdes. — Jak wynika z oświadczeń d-ra Vallet, dyr. Medycznego Biura Sprawdzeń w Lourdes, przybywa tam corocznie przeciętnie ok. 25 tysięcy chorych, przyczem co roku Biuro Medyczne stwierdza przeciętnie 10 uzdrowień, niedających się wytłumaczyć w sposób naturalny. W pracach Biura mogą brać udział lekarze całego świata bez względu na wyznanie i poglądy. Z prawa tego w r. 1890 skorzystało 27 lekarzy, dziesięć lat później liczba lekarzy odwiedzających Biuro, wzrosła do 216, w r. 1930 do 998. Obecnie przeciętnie 800 lekarzy różnych religij i narodowości odwiedza corocznie Biuro Medyczne w Lourdes.

Dla ułatwienia kontroli każdy chory, przybywający do Lourdes, powinien być zaopatrzony w odpowiednią legitymację i oświadczenie lekarskie o dotychczasowym przebiegu choroby, metodach leczenia i t. d. Gdy który z chorych zgłasza nagłe uzdrowienie, lekarze badają go i rezultat badań przedstawiają lekarzowi, stale opiekującemu się danym chorym. Ostateczne stwierdzenie uzdrowienia następuje po bardzo długich, wyczerpujących studjach, popartych bardzo obszerną korespondencją, co trwa 2 — 4 lat. W ciągu tego okresu uleczony chory poddawany jest wielokrotnym badaniom, które przeprowadza „Association Medicale" z Lourdes, liczące przeszło 2400 członków, wyłącznie lekarzy, reprezentujących 20 różnych narodowości. W bardzo wielu wypadkach uleczony chory obowiązany jest osobiście przybyć jeszcze raz do Lourdes, gdzie zostaje poddany nowym badaniom.

Ostateczne orzeczenie wydaje kolegjum, złożone z conajmniej 25 lekarzy, którym przedkłada się do odpowiedzi trzy następujące pytania: 1) Czy opisana choroba istotnie miała miejsce i czy w chwili przybycia chorego do Lourdes była ona w najwyższem stadjum rozwoju? 2) Czy chory ozdrowiał? Czy już przedtem nie zauważono poprawy? Czy stosowane były jakieś środki i zabiegi lecznicze? 3) Czy przy obecnym stanie nauki uzdrowienie może być przypisane jakiemuś procesowi naturalnemu? Dla wyjaśnienia należy dodać, że za uleczenie, nie dające się wytłumaczyć w sposób naturalny, uważa się jedynie te wypadki, gdzie uzdrowienie nastąpiło w okresie 24 godzin bez użycia lekarstw i zabiegów medycznych i gdy już przedtem nie dostrzeżono pewnych symptomów poprawy.

Biuro Stwierdzeń nie używa w swych raportach i orzeczeniach słowa „cud", zadaniem jego jest bowiem jedynie stwierdzenie, że z punktu widzenia wiedzy lekarskiej powód uleczenia jest niewytłumaczony.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.